

# Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 93.

— BIAŁYSTOK —

Administracja: Legjonowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

## Przeciwko inicjatywie polskiej i projektowi holenderskiemu wystąpił bezwzględnie Chamberlain

GENEWA 7.9. Wczoraj po południu Chamberlain wypowiedział się wobec dziennikarzy angielskich przeciwko polskiemu planowi deklaracji o nieagresji i potępieniu wojny.

Jakiegokolwiek dokumenty, dotyczące kwestii bezpieczeństwa, któreby przedłożono do podpisu rządom członków Ligi Narodów, nie przyniosła, zdaniem Chamberlaina, w obecnym momencie żadnych korzyści.

Gwarancje bezpieczeństwa dla tego paktu o Lidze Narodów, poza tym układ lokareński gwarantuje zachodnie i wschodnie granice Niemiec.

Chamberlain oświadcza dalej, że nie może zrozumieć, do jakiego celu posłużyć mają nowe zarządzenia proponowane przez Polskę i nie będzie mógł się zgodzić na projekt, który jedynie może ograniczyć wartość dotychczasowego, traktatowego ustalonego stanu rzeczy.

Nie upłynęło jednak kilka godzin, gdy Chamberlain ponownie zaprosił do siebie dziennikarzy, by w ostrym tonie wyrazić swoje niezadowolenie z projektem holenderskiego, który, jak wiadomo, gdzie znacznie dalej, niż polski.

(Patrz Depesze na str. 2-4).

## Zwycięzca lotu Jugosławia-Polska



por. Fr. Żwirko i obserwator kpt. Piłsudski w samolocie marki „Breguet”.

## Krwawe zajście w biurze adwokata nowojorskiego Jeden klient zastrzelił drugiego trzeci ze strachu wyskoczył z okna 9-go piętra

NOWY JORK 7.9. Wczoraj terenem krwawego zajścia było biuro adwokata, gdzie czterech klientów załatwiała sprawa sprzedaży domu.

Jeden z nich, prawdopodobnie podrażniony tem, że chciano go oszukać, wyciągnął nagle rewolwer i na miejscu zastrzelił drugiego klienta.

Trzeci w przerażeniu wyskoczył z okna 9-tego piętra i poniósł śmierć na bruku, przyczem spadając poturbował dwa przechodniów, których musiano przewieźć do szpitala.

Morderca oddał się w ręce policji.

## Piąty samolot amerykański zwycięsko szybuje nad Atlantyk'em

NOWY JORK 7.9. Okręt „California” nadsyła wiadomość radiową, iż widział samolot Bertranda „Old Glory” w odległości 350 mil na wschód od St. Johns w Nowej Fundlandji o godzinie 5 m. 57 rano według czasu angielskiego.

LONDYN 7.9. Radiostacja na Cap Race donosi, że wczoraj o godz. 10 m. 36 wieczorem otrzymała depeszę, która przypuszczalnie pochodzi z samolotu „Old Glory”.

Depesza ta brzmi jak następuje: „Wszystko dobrze, posuwamy się pomyślnie naprzód. Serdeczne pozdrowienia”.

Lotnicy przebyli już szóstą część podróży, ponieważ począwszy od Cap Race panuje pomyślny

wiatr i piękna pogoda. (ATE).

LONDYN 7.9. Lotnicy Bertrand i Hill wiozą z sobą liczne listy do Włoch, między innymi na pierwszym miejscu jest wymieniany list Coolidge'a do króla włoskiego, oraz listy kilku wybitnych polityków włoskich do Mussoliniego. Bertrand przed odjazdem miał oświadczyć, iż powrotną drogę w razie pomyślnego zakończenia podróży do Rzymu zamierza również odbyć aeroplanem. (ATE).

NOWY JORK 7.9. Znajdujący się na wodach Laponii statek „Carmania” donosi, że pochwylił radiodepeszę samolotu S.O.S., nadaną z hydroplana „Old Glory”.

## Czy był list p. Uljanowa przy zamordowanym Trajkowiczu?

WARSZAWA 7.9. Bardzo ważną okolicznością dla śledztwa, prowadzonego w sprawie morderstwa w poselstwie sowieckim jest ustalenie faktu, czy zwłoki Trajkowicza były rewidowane przed przybyciem władz śledczych, przez członków poselstwa.

Wskazują na to pewne okoliczności, a mianowicie:

Osoby, mające bardzo bliską styczność z zamordowanym twierdzą kategorycznie, że stał

się on do poselstwa na skutek listu pisanego przez p. Uljanowa, lub jednego z wyższych urzędników St. Z. do Mussoliniego. Bermeć Trajkowicz przy sobie. Jak wiadomo, listu takiego przy zamordowanym nie znaleziono. Możliwe, że list ten był zabrany już po jego śmierci.

Po zabójstwie wszystkie osoby, nie należące do składu poselstwa, usunięto na podwórze, gdzie przetrzymano je 15 minut.

## Wielki czarny krzyż na niebie zwiastunem klęski powodzi Szczególne zjawisko atmosferyczne w Małopolsce Wschodniej

Mniej więcej na tydzień przed klęską powodzi w Małopolsce, w jednej z wsi zdarzył się fakt, który dziś komentowany jest z ogromnym podnieceniem przez ludność miejscową.

We wsi Krzywocin w pow. kossowski, woj. stanisławowskiem pewnego wieczora wieśniacy miejscowi zauważyli na południowej stronie nieba olbrzymie koło, utworzone z chmur. Z

koła tego po chwili utworzył się znacznej wielkości czarny krzyż.

Krzyż ten trwał kilkanaście minut, paczem stopniowo rozpłynął się po niebie.

Ludność miejscowa twierdziła, że zjawienie się krzyża zwiastuje wielkie nieszczęście.

Jakoż w tydzień potem na tej właśnie okolicy spadła klęska powodzi.

## Protest Polski w Berlinie

BERLIN 7.9. — Tel. w. — Pośelstwo polskie w Berlinie, p. Olszowski, doręczył w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych notę rządu polskiego, protestującą przeciw naruszaniu i pośledzeniu urzędnika konsulatu polskiego w Pils.

Wskazując w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych notę rządu polskiego, protestującą przeciw naruszaniu i pośledzeniu urzędnika konsulatu polskiego w Pils.

## Polska chce zatknąć chorągiew pokoju na gmachu Europy

Ogłoszony wczoraj komunikat M.S.Z. mimo swej lakonicznej formy świadczy, że dyplomacja polska, składając pod obrady Ligi Narodów projekt ogólnego paktu o nieagresji, doskonale zdała sobie sprawę z trudności, jakie inicjatywę taką czekała na terenie międzynarodowym.

Lekcja, wysnuta z losu, lekkiego utęgi 4. p. Protokół Genewski, nie pozostawiła smutku.

Protokół ten, jak wiadomo, mały dać Europie bezpieczeństwo granic, stał się przyjęty był z entuzjazmem. Ale do jego realizacji niezbędna była jednomyślna zgoda wszystkich członków Rady Ligi Narodów. Dość było, aby jedno z mocarstw uchyliło się od ratyfikowania umowy, w zasadzie przyjętej, aby całą umowę djabli wziął.

Wówczas inicjatywa rozbiła się o protest Anglii; dziś — mogłaby rozbić się o stanowisko jakiegos innego mocarstwa, któremu stabilizacja granic europejskich nie dogadza.

Aby tedy uchronić projekt swój od katastrofy Protokółu Genewskiego, Polska nadaje mu formę deklaracji, otwartej dla wszystkich, ale nie stanowiącej przymusu dla nikogo.

Pod deklaracją taką mogłyby się podpisać również państwa nie należące do Ligi; z drugiej zaś strony, uchylenie się państwa, będącego członkiem Ligi, nie rozwałoby podstaw paktu.

W zasadzie widzimy tu tę samą materię, która ożywiła Protokół Genewski, ale rozłożoną na raty, odpowiadającą ewolucji, jaką odbywa idea pokoju i pozostawiona dobrowolnej, ochotniczej selekcji sił, budujących pokój światu na współpracy ludów.

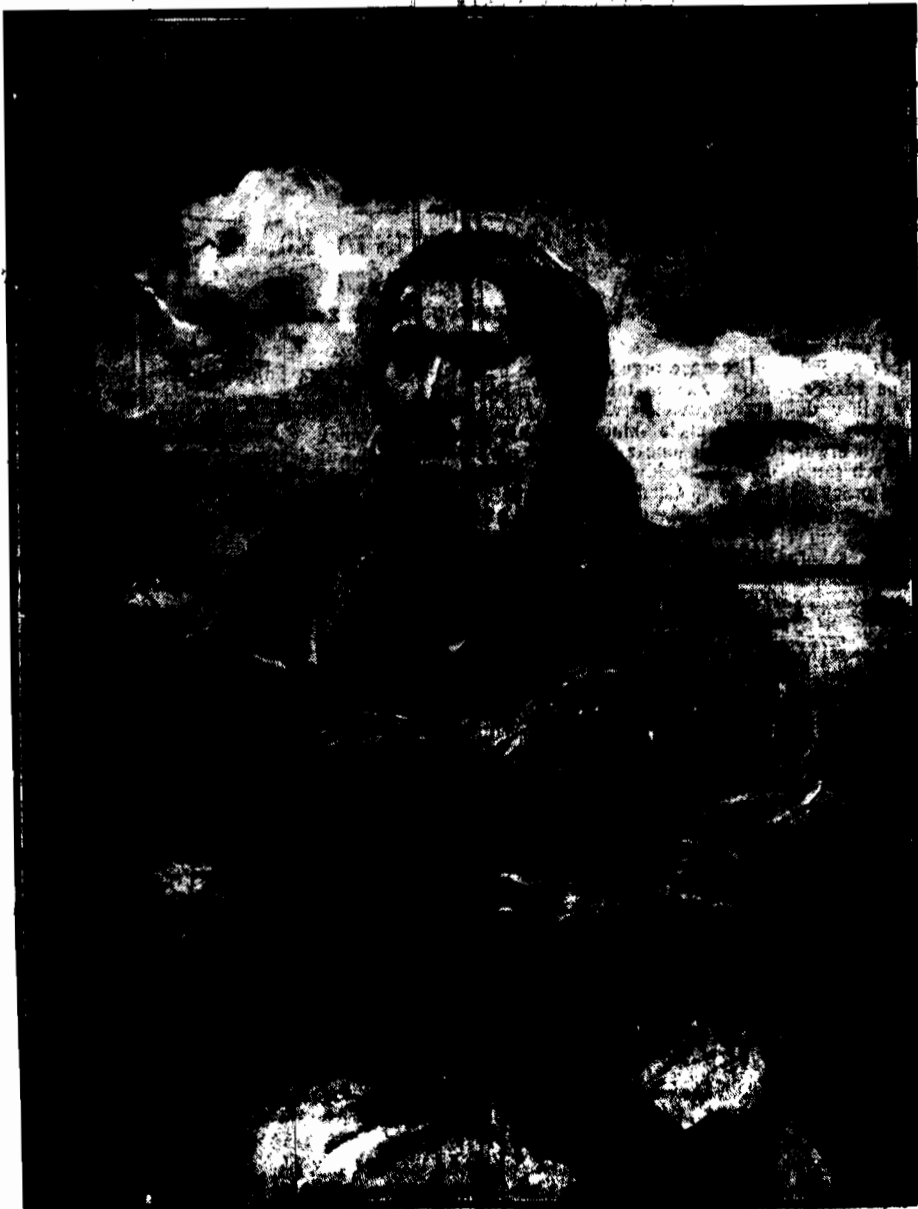
Jest to znane hasło werbunkowe, przeniesione na teren wszechświatowy i mające służyć nie wojnie, ale pokojowi.

Jest to tak drogie sercu polskiemu hasło wary w samorzutne sily tworzące człowieka, narodu i ludzkość!

Jest to werbunek pod chorągiew pokoju wszystkich ludów dobrej woli i miłości bezpieczeństwa, równoprawności i wolności!

Jest to werbunek pod chorągiew pokoju, zatknietą na gmachu Europy.

W. Rzymowski.



## „CHLUBA DETROIT”

zbiła się do Pacyfiku

Szczęśliwie przebyła 10 etapów -- 12.800 km.

KALKUTA 7.9. Amerykańscy lotnicy Brock i Shipley wyścigili z Kalkuty, kierując się na południe do Kangoon w Burmie brytyjskiej, odległego od Kalkuty o 1.1000 kilometrów.

## Olbrzymia powódź w Nowej Zelandji

WELLINGTON (Nowa Zelandja) 7.9. Całą prawie Nową Zelandję nawiedziła olbrzymia powódź. Wielkie opady spowodowały przerwanie wszelkiej komunikacji między ważniejszymi ośrodkami jak Dunedin i Kensington.

## Tragiczny wypadek w Szkole oficerskiej Zabił się kapitan wypadłszy z okna 2-go piętra

BYDGOSZCZ 7.9. Dziś rano zdarzył się w tutejszej szkole oficerskiej tragiczny wypadek.

Gospodarz szkoły, kpt. Konrad Karwik, jak się zdaje wskutek nieostrożności, wypadł z okna 2 piętra tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

## Kto wygrał na loterii

NOTOWANIA NIEOFICJALNE WARSZAWA, 7.9.

Dwudziesty piąty dzień ciągłości

Zł. 3.000:	49708	56751	85638	102704
Zł. 2.000:	19036	19228	56924	87038
70642	97746			
Zł. 1.000:	20598	54965	66305	87188
101352				
Zł. 500:	4625	4734	6809	8013
12812	33889	50782	65271	78886
79054	87748	90629	94002	95871
101070				
Zł. 500:	436	3467	8632	12357
19122	19682	22073	23020	27793
28798	34180	35895	45167	59679
60152	68584	80738	81860	83995
86500	86807	94425	104804	
Zł. 400:	495	1628	2832	6364
12973	13846	15287	17410	17800
19196	20886	22488	23025	26802
29042	33033	33497	37358	42563
47122	47163	50869	53723	53871
59257	59435	60476	61233	71410
71945	74335	74807	77738	78015
78478	79718	80152	83020	86879
92894	94556	94864	94875	95280
97211	97881	99426	99467	100181
100888	100982			



P. Tsi-Ping-Hong



Delegat emigrantów chińskich w Polsce stwierdza, że obywateli państwa Smolka czują się u nas bardzo dobrze.

# SOWIECKI DYGNITARZ ŁOTREM BEZ CZCI I WIARY

## Groząc więzieniem i czczycząjką zmuszał do uległości dziesiątki Kobiet

Komitet wykonawczy partii komunistycznej w Rosji wysłał pismo do trybunałów sowieckich, domagające się bardzo surowych kar dla wszelkiego rodzaju złodzieiwoj dobra publicznego, a zwłaszcza dla urzędników nadużywających swej władzy.

W ostatnich miesiącach rozmnożyły się bowiem w Rosji defraudacje, które stały się bardzo groźne dla ładu publicznego i w wysokim stopniu podważały powagę urzędów. Przed kilkunastu dniami kasjer banku państwa w Moskwie sprzeniewierzył 800.000 rubli w

złocie i zbiegł za granicę, a w ciągu tygodnia naliczono na obszarze Rosji 346 większych lub mniejszych defraudacyj w instytucjach bolszewickich. Pismo komitetu wykonawczego do trybunałów wywołało głośną sprawę niejakiego Netuszilowa, który piastował god-

Nowe mody jesienne



Gustowny płaszcz z kralkowanego materiału szkockiego z oryginalnymi kieszeniami.

### JEDEN DOLAR na szlachę amerykańską

Obywatel miasta Chicago mister John A. Jacobl złożył w banku miejskim 1 dolar, z tem, iż sumy tej wraz z procentami nie wolno będzie podjąć przed upływem 500 lat.

W tym czasie z 1 dolara powstanie kapitał wynoszący 2.900.000 dolarów, a wedle rozporządzenia pana J. A. Jacobiego odziedziczy te pieniądze praprawowity jego potomek w męskiej linii.

Dziwaczny depozyt obywatela chicagowskiego ma na celu zmuszenie potomków do zaprowadzenia drzewa genealogicznego i wytworzenie szlachty amerykańskiej.

Burżuazja Stanów Zjednoczonych marzy o herbach i szlacheckiej tradycji.

### Jesienne mody angielskie



Najmodniejsze połączenie barw i materiałów: jasnego sukna z ciemnymi akcentami. Tak skomponowane kapelusze cieszą się wielkim powodzeniem wśród eleganek angielskich.

### Potworna zbrodnia włamywacza Slekierę wymordował całą rodzinę lekarza

MADRYT 6.9. W prowincji Vigo włamywacz, który wtargnął do mieszkania pewnego lekarza, wymordował lekiera całą jego rodzinę, złożoną z 4-ga osób.

### Za lot nad Alpami



Lotniczka angielska, p. Elliot-Lynn, zdobyła ostatnio szereg nagród za loty nad terytorjum szwajcarskim nad Alpami.

### Szczególna niańka



W londyńskim ogrodzie zoologicznym wielki szympanś pełni chętnie obowiązki niańki. Małi pupule są z niej bardzo zadowoleni.

### Samobójstwo oficera z Warszawy w drodze do Morskiego Oka

Niezwykła tragedia miłosna w samochodzie

ZAKOPANE 6.9. Na Łysej Polanie w drodze do Morskiego Oka popełnił samobójstwo kapitan intendent Jan Otto, słuchacz wyższej szkoły wojennej z Warszawy.

Kpt. Otto, żonaty, przyjechał do Zakopanego z żoną jednego z wyższych oficerów, którą namiętnie do rozwodu.

W czasie wycieczki samochodem do Morskiego Oka ponowił swoje żądania, a usłyszawszy odmowę, strzelił do towarzyszyki swej z rewolweru, lecz chybił.

Wówczas trzema strzałami w okolicę piersi pozbawił się życia.

### Krwawa tajemnica podziemi POSELSWA SOWIECKIEGO W STOLICY PERSJI

Zagadkowe zniknięcie trzech urzędników poselstwa

TEHERAN 6.9. Przed kilku dniami w tajemniczy sposób zginęli trzech urzędnicy poselstwa sowieckiego w Teheranie, przyjacielka jednego z nich. Śledztwo władz perskich nie doprowadziło dotąd do wyjaśnienia tajemnicy.

Krają pogłoski, że zaginięni urzędnicy zostali zastrzeleni przez swoich kolegów w podziemiach poselstwa sowieckiego za kontakt, jaki utrzymywali z kolonią emigracyjną Rosjan w Teheranie.

### Niema złej drogi do swojej niebogi

### Romantyczny król belgijski jedzie trzecią klasą do swej królowny

Opowiadają, iż najszczęśliwszą parą małżeńską na świecie jest następca tronu belgijskiego książę Leopold i jego małżonka, Astrid, wauuczka szwedzkiego króla.

Książę Leopold miał odwiedzić swą narzeczoną w Sztokholmie. Wybrał się więc sam i incognito, jako Monsieur Philips, kupiec towarów kolonialnych. Drogę do Hamburga odbył w klasie pierwszej, lecz gdy chciał kupić w Hamburgu bilet do Malmö, oświadczył mu kasjer, iż pozostało jedno tylko wolne miejsce w klasie trzeciej. Książę spieszyło się do narzeczonej, więc nie chciał czekać na następny pociąg i wszedł do przedziału trzeciej klasy.

Między pasażerami zauważyła się znajomość a szczególną sympatią obdarzał następcę tronu belgijskiego jakiś hamburski kupiec przedstawiciel firmy towarów galanterijnych.

Gawędził ze sobą o sprawach kupieckich i przyjemnie schodziły im godziny.

Gdy przybyli na granicę Szwecji, oczekiwał księcia salonowy wóz.

Hamburski kupiec widząc niezwykły ruch na stacji, przemieł do młodego towarzysza:

— Ciekaw jestem, na kogo czeka dworski wagon?

— Zdaje mi się, że na nas — odrzekł książę.

— Nigdy jeszcze tak żyje, nie podróżowałem maczej jak trzecią klasą — odparł kupiec.

— Proszę więc ze mną — mówił książę, wstępując do dworskiego wagonu.

Kupiec myślał, iż znajomy jego żartuje, gdy jednak zbliżył się adjutant królewski i zameldował się u księcia, sytuacja się wyjaśniła. Przedstawiciel hamburskiej galanterji był tak wzruszony, iż ofiarował księciu Leopoldowi na pamiątkę wspólnego podróży najpiękniejszy krawaj jaki posiadał w swej kolekcji.

Kupiec myślał, iż znajomy jego żartuje, gdy jednak zbliżył się adjutant królewski i zameldował się u księcia, sytuacja się wyjaśniła. Przedstawiciel hamburskiej galanterji był tak wzruszony, iż ofiarował księciu Leopoldowi na pamiątkę wspólnego podróży najpiękniejszy krawaj jaki posiadał w swej kolekcji.

### Książę, magnat, donżuan pod habitem trapisty szukał ucieczki od świata

W jednym z klasztorów Trapistów leżących na pograniczu Francji i Hiszpanji, zmarł w tych dniach zakonnik, ojciec Bartolomei, leczący lat 89.

Sędziwy staruszek zajmował się do ostatniej chwili uprawą swego ogródka i ciosał z drzewa zgrabne meble, które znajdowały chętnych nabywców. Pod habitem zakonnika skazanego na wieczne milczenie ukrywał się słynny niegdyś lew paryskich salonów, człowiek niezmiernie bogaty, któremu uśmiechała się ogromna karjera polityczna.

Był to książę Anzelm Rohan, który w czasie ostatniego cesarstwa piastował wysokie godności dworskie.

W wojnie prusko-francuskiej dowodził ks. Rohan pułkiem kirasjerów i był ranny.

Okropności wojny tak podziały na młodego pułkownika, iż wyrzekł się świata i postanowił spędzić resztę życia w pokuciu i modłach.

Cały swój majątek składający się z kilkunastu domów w Paryżu, depozytów bankowych w gotówce i majątku ziemskiego przeznaczył na dzieła miłosierdzia, a zwłaszcza na szkoły i internaty dla sierot i zaniedbanych dzieci.

Wstąpienie ks. Rohana do klasztoru wywołało w Paryżu przed pięćdziesięciu kilku laty niebyswałe zdumienie.

Powstał nawet komitet, który postanowił za każdą cenę wydobycić hrabiego z za krami klasztornych.

Robiono wyprawy w góry Pirenejskie, podstępnie wchodzono do klasztoru, a jedna z aktorek „Odeonu” przeznaczyla wszystkie swe klejnoty przedstawiające w owym czasie wartość z góra 100.000 franków na koszty wykradzenia księcia z klasztoru.

Wszystkie jednak wysiłki spełzły na niczem.

Pułkownik kirasjerów pozostał u Trapistów.

### Tualeta na ulicy



Karminowanie warg, podkreślanie oczu, różowanie policzków odbywa się zagranicą nawet na ulicy, lub w miejscach spacerowych. Panie, stosujące te zabiegi, powinnyby nosić na piersiach napis: „Ostrożnie, świeżo malowane!”.

### Mystyfikacje ucznia z Piotrkowa Samobójca, który chciał uchodzić za zamordowanego

Z Zakopanego telefonują: Zmarły tu niedawno po zamachu samobójczym uczeń z Piotrkowa Zdzisław Kobielski, usiłował wprowadzić władze w błąd, że zagon jego jest dziełem morderstwa, a nie samobójstwa.

Policja zakopiańska otrzymała list anonimowy, którego autor zażądał, że zabije Kobielskiego z zemsty za uwięzienie córki.

Est ten był pisany patykami, maczanym w atramentie, aby niekształcił charakter pisma.

W kieszeni Kobielskiego, który leżał bez przytomności 3 km. od Zakopanego, znaleziono list z po-

grózkami, iż zostanie zabity, jeśli nie opuści natychmiast Zakopanego.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w hotelu, w którym Kobielski mieszkał, znaleziono obsadkę z zastruganym końcem, umieszczoną w atramentie, co ostatecznie zdemaskowało samobójcę.

Dalsze dochodzenia ustaliły, że dent starał się o wypożyczenie brzytwy, lecz nie posiadał zarostu i nie dalej jak w przeddzień wypadku rzucił się w przepaść z Rysów, rozbijając sobie bok i tracąc na szereg godzin przytomność.

### W łodzi przez wioski



Korespondent nasz objeżdża łodzi wioski zatopione pod Stryżem.

